

Ks. Kazimierz Matwiejuk
UKSW Warszawa

Anamnetyczny wymiar liturgii

Celebracje liturgiczne są formą uobecniania zbawczych interwencji Boga, które dokonały się w historii ludzkości. Ich szczytem była pascha Chrystusa. Liturgiczna aktualizacja misterium paschalnego Wcielonego Słowa dokonuje się przez określone obrzędy, którym towarzyszy słowo. W liturgii Duch Święty przypomina zgromadzeniu to wszystko, co uczynił wcielony Syn Boży dla zbawienia ludzkości i uobecnia w sposób sakramentalny Jego zbawcze czyny (KKK 1103). Paraklet, z woli zmartwychwstałego Pana, jest pierwszym Jego Darem dla wierzących. On, aktualizując misterium Chrystusa, przekazuje Jego wyznawcom owoce Jego paschy.

Misterium zbawcze wcielonego Syna Bożego jest w liturgii celebrowane, a nie powtarzane. Powtarzane są poszczególne celebracje. W każdej z nich następuje wylanie Ducha Świętego, który aktualizuje to jedyne i niepowtarzalne misterium (KKK 1104). Anamneza jest wspomnieniem uobecniającym zbawcze czyny Wcielonego Słowa. Obok epiklezy stanowi ona centrum każdej celebracji sakramentalnej, a szczególnie Eucharystii (KKK 1106).

1. Anamneza w filozofii

1.1. W ludzkim poznaniu

W naukach filozoficznych anamneza stanowi teorię epistemologiczną. Ona interpretuje ludzkie poznanie. A ono jest procesem przypominania. Uobecnia mentalnie to, co konieczne, czyli idee¹. Platon uczył, że idee są wieczne. One stanowią ponadczasową formę, która jako wieczna jest także niezmienna. Nie

¹ Zob. S. Kowalczyk, *Anamneza*, w: A. Marynarczyk (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000, s. 220.

jest to jednak jakaś fizyczna pramateria. Świat idei istnieje poza światem zmysłowym jako konieczna i odrębna rzeczywistość. Idee są wiecznymi i niezmiennymi wzorcami, kryjącymi się za zjawiskami, które dokonują się w przyrodzie.

Świat idei, według Platona, istnieje poza światem zmysłów, który nie jest wieczny. Człowiek uzyskuje o nim wiedzę przybliżoną i niedoskonałą dzięki wykorzystaniu swoich zmysłów. Te zaś są niedoskonałe i ulegają złudzeniom. Niezmiennie są tylko wieczne idee. Nie można ich jednak poznać zmysłami. Wszystkie zjawiska w przyrodzie są tylko cieniami wiecznych idei, wiecznych form. Większość ludzi zadowala się życiem wśród cieni i nie zastanawia się nad tym, że ten cień coś zakrywa. Sądzą, że poza cieniami nie ma niczego. Platońska parabola jaskini jest drogą od cieni, czyli złudnych doświadczeń, do prawdziwych idei. Metafora jaskini poucza, że wieczne i niezmiennie idee są ukryte za wszystkimi zjawiskami przyrody².

W platońskim systemie filozoficznym teoria anamnezy oznaczała wyjaśnianie wiedzy nieosiągalnej za pomocą zmysłów³. Platon tłumaczył anamnezę faktem, że każdy człowiek jest w stanie operować pewnymi twierdzeniami, których nigdy się nie uczył. Ten o szerokich piersiach i barkach Arystokles, uczeń Sokratesa, przyjmował preegzystencję duszy, która, jak uczył, posiada wiedzę z życia poprzedniego. Dusza wskutek złączenia się z ciałem, które jest jej więzieniem, musi zdobywać wiedzę na nowo. Jej zdobywanie polega na przypominaniu tego, co wiedziała przed złączeniem się z ciałem. Poznanie jest anamnezą, to znaczy pewną formą przypominania, ponownym ujawnieniem tego, co zawsze istnieje we wnętrzu ludzkiej duszy. Człowiek odkrywa w swej pamięci wiedzę o ideach, którą posiadał podczas poprzednich etapów istnienia. Odkrywana wiedza jest wrodzona. Umieszczona w duszy nieśmiertelnej dotyczy prawd o uniwersalnych ideach i wartościach oraz wiedzy o istocie bytów⁴.

Platon, deus philosophorum, jak go nazwał Cyceron, uznając metempsychozę, wędrówkę dusz, uważał, że rozumowanie jest zbieraniem w jedno tego, co niegdyś oglądała dusza, „kiedy z bogiem wędrowała i nie patrzyła na to, co my dzisiaj nazywamy rzeczywistością, kiedy wychylała głowę w sferę bytu istotnego”⁵.

1.2. W ujęciu św. Augustyna

Biskup Augustyn z Hippony „ochrzcił” Platona. Znał wiele jego dzieł. Ale św. Augustyn za przedmiot anamnezy uważał nie platońskie idee poznane

² Zob. W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1968, s. 94-98.

³ Zob. C.H. Hubert, *Anamnesis bei Plato*, München 1964.

⁴ Zob. A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, kol. 42, Warszawa 2000.

⁵ Platon, *Fajdros*, 249 b-c, w: G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 2. Platon i Arystoteles (tłum. E.I. Zieliński), Lublin 2001, s. 193.

w przeszłości, lecz prawdy wieczne, myśli Boże, niezależne od czasu i przeszczerzenia, które człowiek poznaje dzięki oświeceniu Bożemu. Boża iluminacja wspomaga przyrodzone ludzkie władze poznawcze⁶. Jest ona inna niż iluminacja u Platona, w klimacie której dusza przypomina prawdy, które kiedyś znała, ale je zapomniała. Według św. Augustyna oświecenie Boskie jest łaską. Anamneza więc łączy wieczność z terażniejszością, ponieważ to oświecenie towarzyszy człowiekowi w jego ziemskim życiu.

Augustyn był pod wpływem platońskiej idei iluminacji, a zwłaszcza neo-platońskiej idei ekstazy, którą Plotyn rozumiał jako najwyższe mistyczne doświadczenie. W tym doświadczeniu człowiek, harmonizując się wewnątrz i wzbijając ponad ograniczenia własnego umysłu, może osiągnąć zjednoczenie z Prądną, z Absolutem. Zarówno ekstaza, jak i iluminacja, są doświadczeniami mistycznymi, związanymi z wychodzeniem poza granice umysłu. Stanowią one najwyższy szczebel poznania, opromieniający jednostkę blaskiem Boskiej doskonałości.

Augustyn połączył ideę iluminacji platońskiej i ekstazy plotyńskiej z chrześcijańską wiarą w światłość, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat (zob. J 1,9). Jego koncepcja iluminizmu podkreślała, że Boskie oświecenie pozwala na poznanie prawd Bożych, idei zawartych w Bogu. Augustyn nie dezawuował poznawczych możliwości rozumu. Głosił, że ponad poznaniem racjonalnym istnieje poznanie mistyczne. Człowiek je zawdzięcza oświeceniu światłem Bożej mądrości. A to jest zjawisko o charakterze czysto nadprzyrodzonym⁷.

2. Anamneza w Biblii

2.1. W Starym Testamencie

W Starym Testamencie występuje wieloznaczny termin *zikkarôn*⁸. Oznacza on wspomnienie jakiejś osoby lub rzeczy, także napomnienie lub działanie. Podmiotem przypomnienia może być pojedynczy człowiek, naród, a także sam Bóg. Przypomnienie może dotyczyć wydarzenia z przeszłości, konkretnej osoby, a także Boga Jahwe. To przypomnienie nie jest jednak prostym sięgnięciem pamięcią w przeszłość. Ono zawsze posiada znaczenie dla terażniejszości. Wspomnienie obecną w terażniejszości przeszłość czyni imperatywem do działania.

Przypomnienie człowieka, w konwencji *zikkarôn*, oznaczało też gotowość zwrócenia się ku innemu człowiekowi i przyjścia mu z pomocą. W odniesieniu

⁶ Zob. F. Caplestone, *Historia filozofii*, t. 2, S. Zalewski (tłum.), Warszawa 2004, s. 56.

⁷ Zob. J. Mokrzyńska, *Ponadczasowy urok platonizmu w świetle objawienia chrześcijańskiego. Wątki platońskie w myśli św. Augustyna*, „Mishellanea” 4 (2004), s. 7-8.

⁸ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, K. Romaniuk (tłum.), Poznań 1986, s. 461.

do Boga taka forma przypomnienia dotyczyła wspominania Jego zbawczych ingerencji, dokonanych w historii. To przypominanie pobudzało do nawrócenia się do Boga i odnowienia wierności wobec Niego oraz do posłuszeństwa Jego woli. W takim przypominaniu było możliwe doświadczanie na nowo zbawczych ingerencji Boga, które dokonały się w przeszłości. Przypomnienie siebie Bogu i przypominanie zawartego z Nim przymierza oznaczało aktualizację historycznego, jednorazowego działania Boga w odniesieniu do konkretnej osoby przypominającej się Bogu.

To przypomnienie się Bogu nie było jednak żadną formą wymuszenia Jego działań. Było zaś odwołaniem się w wierze do Jego wierności zawartemu przymierzu, do stałości i niezmienności Boga, do ufności w miłość Jahwe. On zaś zapewnił: Na każdym miejscu, gdzie każę ci wspominać moje imię, przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił (por. Wj 20,24)⁹.

W Biblii pamięć o Bogu i pamięć o człowieku nawzajem się przeplatają i stanowią zasadniczy rys życia narodu wybranego. Wspominanie nie jest komemoracją minionej przeszłości, ale zikkarôn, czyli pamiątką. A ta jest głosem cudów, jakich Bóg dokonał dla ludzi. Pamiątka przypomina o więzi przymierza, które nigdy się nie kończy. „Pan o nas pamięta, niech nam błogosławi” (Ps 115,12). Wspaniałe dzieła zbawcze były zawarte zwłaszcza w tak zwanym *Wielkim Hallelu* – szczególnie w psalmie 136, który mówi o stworzeniu i wyzwoleniu Izraela podczas wielkiego Wyjścia. Ten psalm (w. 23-25) zapewniał: „On [Bóg] o nas pamiętał w naszym uniżeniu, bo Jego łaska na wieki. I uwolnił nas [...]. On daje pokarm wszelkiemu ciału, bo Jego łaska na wieki”¹⁰.

Kiedy Bóg przypomina sobie człowieka czy naród, to oni doświadczają Jego zbawczego działania, które w konkretnej sytuacji może mieć postać błogosławieństwa, upomnienia człowieka czy dopuszczenia kary na depreczających wierność. Gdy Bóg wspominał człowieka znajdującego się w nieszczęściu, to zawsze oznaczało to przyście mu z pomocą (zob. Rdz 8,1; 19,29; 30,22; 1 Sm 1,11.19). Stąd w modlitwach często powtarzała się prośba: Wspomnij na mnie, Panie, pamiętaj o mnie, Boże. Ustanowiono specjalne święta, które miały charakter anametyczny, czyli przypominania i aktualizowania wspominanych Bożych czynów.

Najbardziej doniosłym wspomnieniem w Starym Testamencie, przenikającym historię narodu wybranego, było święto paschy. Uroczyście świętowano przejście z niewoli egipskiej do wolności, do Ziemi Obiecanej (zob. Wj 12,14; 13,3.9; Pwt 6,20; 16,3). Uczestnicy wieczerzy paschalnej postrzegali siebie, jakby to oni wyszli z Egiptu¹¹. Pascha, obok swego zasadniczego wymiaru pamiątki

⁹ Zob. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 86.

¹⁰ Zob. Jan Paweł II, *Katecheza. Eucharystia jako pamiątka «Mirabilia Dei»* (04.10.2000).

¹¹ Zob. *Hagada na Pesach*, S. Spitzera (tłum.), Los Angeles - Toledo 2007, s. 46.

wyjścia Izraelitów z Egiptu (por. Wj 11-15), była także wspomnieniem innych wydarzeń zbawczych, jak przymierze z Abrahamem (zob. Rdz 17), ofiara Izaaka (zob. Rdz 22), wejście do Ziemi Obiecanej (zob. Joz 3-6). Podczas Nocy Paschalnej z 14 na 15 nisan nie tylko naród wybrany wspominał zbawcze ingerencje Boga, ale w tę noc w szczególnie sposób także Bóg pamiętał o swoim ludzie, który wyprowadził z niewoli egipskiej.

W Septuagincie termin „zikkarôn” został przetłumaczony na „anamnesis”, a w Wulgacie na „memoriale” – pamiętka, pamięć. W języku hebrajskim rdzeń zkr znajduje się u źródeł wielu terminów wyrażających przypomnienie, pamiętanie czy też przypomnienie sobie. Zkr oznaczał także pamiętać w sensie: myśleć o sobie, rozpamiętywać¹². Współcześnie poszerza się znaczenie anamnezy, wskazując na jej hebrajski źródłosłów pgd – pagad. Posiada on głębszy sens niż zkr i oznacza: szukać kogoś, być pozbawionym kogoś. Poszukiwanie prowadzi do miejsca, gdzie przebywa osoba poszukiwana. Przejawem pamięci Boga o człowieku są Jego nawiedziny i przebywanie z człowiekiem. Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz (zkr), i syn człowieczy, że nim się zajmujesz (nawiedzasz go – pgd)?¹³.

Ani zikkarôn, ani anamnesis nie są zwykłą subiektywną reminiscencją faktu z przeszłości. Zawsze chodzi o obiektywny dowód dany przez samego Boga, dowód Jego zbawczych czynów. Oznacza ich trwałość dla tych wszystkich, którzy te czyny sławią zgodnie z Jego nakazem¹⁴. Zikkarôn, anamnesis, memoria, to kategoria pamiętka, która uobecnia wspomniane wydarzenia zbawcze.

Anamneza w Starym Testamencie była wspomnieniem oraz aktualizacją misterium zbawczych, które były ukierunkowane na Mesjasza. Nie była więc zwykłym pamiętaniem o Bogu, lecz przede wszystkim pamiętaniem Boga o ludziach. Ta pamięć wyrażała się w Jego zbawczych działaniach, które przybierały formę stworzenia, obdarowania lub sprawiedliwego karania (zob. Rdz 30,22; Sdz 16,28; 1 Sm 1,11.19). Człowiek przypominał Boga i Jego dzieła w formie modlitwy czy ofiary. Wszystkie działania TEGO, KTÓRY JEST przybliżały pełnię czasu, czyli przyjście Mesjasza.

2.2. W Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie termin „anamnesis” występuje wyłącznie w kontekście kultycznym. Tu „pamiętka” oznacza głoszenie zbawczych dzieł Wcielonego Słowa. Przypomina o więzi, która wynika z Nowego Przymierza. Tę świadomość na kartach Ewangelii wypowiadają Maryja i Zachariasz: „Ujął się za służą

¹² Zob. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 85.

¹³ Zob. Tamże, s. 87.

¹⁴ Zob. L. Bouyer, *Od liturgii żydowskiej do liturgii chrześcijańskiej*, A. Janik (tłum.), „Kolekcja Communio” 1 (1986), s. 134.

swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje”; „i wspomni na swoje święte przymierze” (Łk 1,54 i 72). Ukrzyżowany i zmartwychwstały Pan, który Nowe Przymierze ustanowił we Krwi swojej, ciągle pamięta o swym ludzie i mu błogosławi. Szczególnym miejscem doświadczania tego błogosławieństwa są celebracje liturgiczne, w których wydarzenia dokonane dla zbawienia świata są sakramentalnie obecne i aktualne (KKK 1363).

Anamneza oznacza wspomnianie i skuteczną aktualizację przez kultyczne czynności tego, co Chrystus uczynił dla zbawienia świata jeden raz w przeszłości. Ten termin występuje u św. Łukasza i św. Pawła, zatem w tradycji antiocheńskiej. Dotyczył Eucharystii, by ją czynić na pamiątkę Chrystusa. Eucharystia nie jest subiektywnym wspomnianiem Ostatniej Wieczerzy, lecz obiektywną, rzeczywistą i skuteczną obecnością Chrystusa w tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania. Ta obecność jest aktualizowana na sposób sakramentalny, czyli za pomocą znaków chleba i wina, które wybrał sam Chrystus. Każda Eucharystia jest głoszeniem, obwieszczeniem czynem i słowem paschy Chrystusa. Tak uczył św. Paweł: „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11,26). Słowo „głosić” u św. Pawła nie oznacza głoszenia za pomocą słów, lecz oznacza czynność liturgiczną, czyli obrzęd uobecniający misterium paschalne Wcielonego Słowa. A na ten obrzęd składają się gesty i słowa.

Ostatnia Wieczerza odbyła się w kontekście paschy żydowskiej. Jezus ten obrzęd paschalny zmienił na swoją pamiątkę. Ustanowienie Eucharystii zakończył słowami: To czyńcie na moją pamiątkę. Ten nakaz upamiętniania misterium paschalnego stał się podstawą liturgii chrześcijańskiej. Jej głównym zadaniem i celem jest uobecnianie Paschy Nowego Przymierza. Chrystus pragnął, aby Eucharystia była, aż do skończenia świata, anamnese uobecniającą zbawienie, ukierunkowane na jego dopełnienie w wymiarze uniwersalnym, w zbawczej przyszłości, w Jego paruzji¹⁵. Nowa Pascha jest wypełnieniem starej paschy. Jest najdoskonalszą pamiątką najdoskonalszego dzieła zbawienia. Utrwala ona historyczne czyny Chrystusa, jest ucztą z Ciała i Krwi wcielonego Syna Bożego oraz jest znakiem eschatologicznego wypełnienia, czyli mesjańskiej uczyty w niebie¹⁶.

3. Anamneza w liturgii

Na przestrzeni historii Kościoła różnie rozumiano liturgię. Pierwsze gminy chrześcijańskie sprawowały ją w duchu i prawdzie. Ten swoisty spirytualizm kultyczny, przepełniony świadomością, że w czynnościach liturgicznych

¹⁵ Zob. W. Świerzawski, *Dynamiczna „Pamiątka” Pana. Eucharystyczna anamneza Misterium Paschalnego i jego egzystencjalna dynamika*, Kraków 1980, s. 216.

¹⁶ Zob. A. Jankowski, *Rok liturgiczny w świetle Biblii*, Kraków 1993, s. 55.

w sakramentalny sposób uobecnia się misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, zwłaszcza od wczesnego średniowiecza zaczął przekształcać się w klerykalizm, a po Tridentinum w rubrycyzm i walidyzm¹⁷.

3.1. Klerykalizacja liturgii

Jedną z przyczyn takiego rozwoju sytuacji była masowość chrześcijaństwa. Po 313 roku, kiedy został ogłoszony tak zwany reskrypt, edykt mediolański, Konstantyn i Licyniusz przyznali Kościołowi wolność i zrównanie z innymi religiami w cesarstwie¹⁸. Natomiast po 380 roku, za cesarzy Gracjana i Teodozjusza, chrześcijaństwo proklamowano religią państwową. Dokonał się wielki napływ nowych wyznawców Chrystusa. Celebracje liturgiczne wymagały odpowiednich budowli sakralnych. Powstawały więc świątynie wzorowane na architekturze cesarskich bazylik. Radykalnie zmieniał się sposób pojmowania i styl sprawowania liturgii. Traciła ona domowy, wspólnotowy charakter zgromadzenia. Przejmowała elementy ceremoniału dworskiego. Następową powolną klerykalizacja liturgii. Liturgię sprawowali duchowni, a lud patrzył, bo nie rozumiał języka łacińskiego, i modlił się swoimi tekstami. Liturgia stała się formą kultu. Była sprawowana w imieniu Kościoła i z jego polecenia, przez osoby do tego delegowane.

Według takiej koncepcji oficjalne sprawowanie liturgii było zarezerwowane tylko dla duchownych. Oni byli zobowiązani do dokładnego wymawiania słów i wykonywania określonych przez rubryki gestów liturgicznych. Kapłani czynili to w imieniu Kościoła. Lud postrzegał liturgię jako święty spektakl. Jej istotę próbowano wyjaśniać za pomocą alegorii, a nie przez tłumaczenie liturgicznych symboli. Metoda alegoryczna wyjaśniania mszy św. sięgała swymi początkami IX wieku. Przedstawicielem takiego tłumaczenia obrzędowości mszalnej był zwłaszcza Amalary z Metz († 850). Jego dzieło *Expositiones Missae* (Wykładnie mszy św.) kształtowało świadomość liturgiczną całego średniowiecza.

Odpowiedzią na zjawisko klerykalizacji liturgii był dynamiczny rozwój dewocjonalizmu i nabożeństw, tak zwanej paraliturgii. By przewyciężyć eksterioryzm, zewnętrzność w liturgii, rozwinęła się, szczególnie w XV i XVI wieku,

¹⁷ Będzie on bardzo widoczny po Tridentinum. Za początek „ery rubryk” w liturgii zachodniej uważa się rok ukazania się ostatniej potrydenckiej księgi liturgicznej, którą był *Rytuał Rzymski (Rituale Romanum, 1614 r.)*. Odtąd w celebracjach liturgicznych najważniejsze będzie sumienne przestrzeganie przepisów w dziedzinie obrzędów i literalne ich wypełnienie. Rubryki to przepisy odnoszące się do wykonywania czynności obrzędowych, znaczone w księgach czerwonym kolorem czcionki (od: rubrum, co znaczy: czerwone). Walidyzm, od łacińskiego przysłowka „valide” (ważnie), polegał na tym, że ważność celebracji polegała na zewnętrznym skrupulatnym zachowaniu przepisów obrzędowych. Duchowość celebransa stała na drugim miejscu i nie było aż tak istotne nawet to, czy on sam rozumie wszystko, czego dokonuje. Zob. A.J. Znak, *Historia liturgii*, Oleśnica 1993, s. 103.

¹⁸ Zob. W. Świdziniewski, *Konstantyn Wielki – pogański reformator chrześcijaństwa*, „Fahrenheit” XLII, październik-listopad 2004, s. 19.

devotio moderna, osiągając apogeum w epoce baroku¹⁹. Ona kładła nacisk na religijność indywidualną, osobisty kontakt z Bogiem. Prowadziła do przesadnego subiektywizmu i indywidualizmu religijnego. Sens relacji między człowiekiem i Bogiem w liturgii i w całym życiu religijnym zawierał się w zawołaniu: ja i mój Bóg. Wprawdzie devotio moderna sprzyjała medytacji, lecz pomijała wspólnotowy charakter akcji liturgicznej.

W trosce o czystość wiary i zachowanie jedności Kościoła, Sobór Trydencki zarządził unifikację liturgii. Wyrazem tego było wydanie ksiąg liturgicznych, które były normatywnymi dokumentami Kościoła odnośnie do liturgii. Mimo tego, liturgia potrydencka przestała być żywą celebracją historii zbawienia. Została niejako zabalsamowana i skazana na uwiad. Im mniej było w niej prawdziwej pobożności, tym więcej zwracano uwagę na ścisłe przestrzeganie rubryk. Jako dowód niepełnego sukcesu potrydenckiej reformy liturgicznej przywołuje się przykłady wielkich świętych okresu kontrreformacji: Teresę od Jezusa, Jana od Krzyża, Ignacego, których duchowość nie miała swych źródeł w liturgii, rozwijała się właściwie obok niej²⁰.

Sobór Trydencki nakazał ścisłe przestrzeganie norm prawa liturgicznego. Liturgia potrydencka przez cztery kolejne stulecia pozostawała rzymsko-gallikańsko-germańską liturgią wieków średnich. Była traktowana jako zewnętrzna, postrzegalna zmysłami, część kultu chrześcijańskiego. Rozumiano ją jako zbiór obrzędów i ceremonii, zatem zewnętrznych zachowań, ustanowionych przez Kościół w celu przyozdobienia kultu, nadania mu splendoru – aż do wzbudzenia przeżyć estetycznych. W sensie rubrycystycznym liturgia stanowiła zbiór przepisów prawnych, którymi kompetentna władza kościelna regulowała sprawowanie misteriów wiary. Taka sytuacja trwała do XIX w.

3.2. Ruch odnowy liturgicznej

Ruch liturgiczny miał różne priorytety. Za ojca tegoż ruchu uchodzi dom Prosper Guéranger (1805-1875). Był opatem benedyktyńskiego opactwa w Solesmes i arcyopatem Kongregacji benedyktyńskiej we Francji. On, chcąc odbudować życie zakonne po zniszczeniach dokonanych przez rewolucję francuską, wskazał na liturgię. Głosił wyższość modlitwy Kościoła nad modlitwą prywatną i modlitwy wspólnotowej nad indywidualną. Tak przeciwstawiał się nadmiernemu indywidualizmowi w życiu religijnym. Dowodził, iż sensem liturgii jest wspólna modlitwa Kościoła jako społeczności. Ta modlitwa rodzi się z Ducha Świętego.

¹⁹ Zob. M. Chmielewski, *Devotio moderna*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Lublin-Kraków 2002, s. 194-196.

²⁰ Zob. J. Aumann, *Zarys historii duchowości*, Kielce 1993, s. 210-243.

Paraklet ją ożywia. Guéranger zwracał uwagę bardziej na duchowy wymiar liturgii, niż na jej sens teologiczny²¹.

Niektórzy późniejsi liturgiści zarzucali mu, że traktował liturgię jeszcze jak jakiś wspaniały ceremoniał dworski, akcentując zewnętrzną okazałość, godność i piękno obrzędów rzymskich. Jest jednak faktem, że to właśnie on jako pierwszy zerwał z panującymi wówczas rubrycystycznymi określeniami liturgii. Liturgię traktował jako podstawowe źródło pobożności i szczyt wszelkiej łączności z Bogiem. Jednak jego koncepcja liturgii kładła nacisk prawie wyłącznie na wymiar wstępujący liturgii, to znaczy na oddawanie czci Bogu. Był to aspekt kulturowy²².

Po śmierci Guérangera jego misję kontynuowali zakonnicy z Solesmes i innych klasztorów benedyktyńskich, przede wszystkim O. Cabrol i O. Leclercq. Przełomowym wydarzeniem w procesie kształtowania się świadomości teologicznego sensu liturgii w kontekście ruchu liturgicznego był Kongres katolicki w Malignes (Mecheln) w Belgii. Odbył się on w dniach 23-26 września 1909 roku, pod patronatem kardynała D.J. Merciera, prymasa Belgii. Ważny odczyt wygłosił dom Lambert Beauduin (1873-1960)²³. Główna teza jego referatu brzmiała: przybliżyć liturgię do ludu oraz wprowadzić odnowę liturgiczną do kościołów parafialnych. W tym celu organizował prawdziwe duszpasterstwo liturgiczne.

Liturgia według Beauduina to akty kultu, które Kościół uznaje za własne. Przedmiotem kultu jest Trójca Przenajświętsza, jego podmiotem jest Chrystus, jedyny Pośrednik między Bogiem i ludźmi, a centralny akt kultu stanowi Ofiara Eucharystyczna. Liturgia to kult Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Kościół posiada publiczny i wspólnotowy wymiar, jest społeczny i hierarchiczny. W swym uniwersalizmie kontynuuje misję Chrystusa. Choć jest złożony z ludzi, to spełnia misję uświęcenia. Jedynym i uniwersalnym podmiotem kultu Kościoła jest Chrystus zmartwychwstały i chwalebnie zasiadający po prawicy Ojca. To On, Najwyższy i Wieczny Kapłan, jako Głowa Kościoła, wraz z całym swym Ciałem, wykonuje kult i wielbi Ojca w Duchu Świętym.

Beauduin napisał: „Kapłańska moc Najwyższego Kapłana Nowego Testamentu jest niewyczerpanym źródłem całego nadprzyrodzonego życia. Otóż tę moc uświęcającą Chrystus realizuje tu na ziemi nie inaczej, jak właśnie przez hierarchiczne widzialne kapłaństwo. [...] Nauczyciel i Król wieków, Chrystus, przekazał całą swą władzę nauczania i duchowego kierownictwa widzialnej hierarchii. Ale w tym mieści się głębsza prawda: Ojciec Przedwieczny Jemu

²¹ Zob. S. Koperek, *Dom Prosper Guéranger – opat z Solesmes*, RBL 4 (1976), s. 213-220.

²² Do koncepcji Guérangera wyraźnie nawiązywał abp Nowowiejski. Pośród kilku definicji liturgii roku przytoczył również i tę mówiącą, iż „liturgia to zbiór symboli, śpiewów i czynności, za pomocą których Kościół swoje uczucia religijne względem Boga wyraża”, A.J. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t.1., Warszawa 1893, s. 1.

²³ L. Beauduin, *Modlitwa Kościoła*, S. Koperek (tłum.), Kraków 1987.

przekazał całą siłę uświęcającej mocy, On zaś przez hierarchię dokonuje uświęcenia nowej ludzkości²⁴. Beauvain domagał się, by uczynić wszystko, aby wierni żyli liturgią²⁵.

Joseph Andreas Jungmann (1975) uważał, że liturgia jest służbą Bożą, sprawowaną przez Mistyczne Ciało Chrystusa. Kościół jest podmiotem liturgii. Liturgia zaś jest jego życiem, skierowanym ku Bogu. Pouczał, że liturgia jest ewidentnym aktem historii zbawienia, dalszym ciągiem Chrystusowego dzieła zbawienia i uświęcania człowieka i świata. Nie jest ona czynem ludzkim, choćby najpiękniejszym i najgodniejszym, lecz działaniem samego Chrystusa²⁶.

W ramy ruchu liturgicznego wpisuje się pontyfikat Piusa XII. On był autorem encykliki *Mediator Dei et hominum* (1947). Był to pierwszy dokument papieski poświęcony zagadnieniom liturgicznym. Papież korygował dotychczasowe rozumienie liturgii, podkreślając, że pojmowanie jej jako kultu Kościoła tylko w aspekcie ceremonialno-rubrycystycznym jest niewystarczające. Papież twierdził, że „liturgia święta stanowi cześć publiczną, którą nasz Zbawiciel, Głowa Kościoła, żywi dla Ojca niebieskiego i którą społeczność wiernych oddaje swojemu Założycielowi a przezeń Ojcu Przedwiecznemu. Krótko mówiąc, liturgia obejmuje całkowity kult publiczny Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, a więc Jego Głowy i członków²⁷”. Wyjaśniał z mocą, że Odkupiciel człowieka pragnął, by życie kapłańskie, które on zrealizował przez bycie w sprawach Ojca i ofiarę krzyża, przetrwało na wieki w Jego Ciele Mistycznym. Ustanowił sakrament święceń. Dzięki wyświęconym szafarzom w każdym miejscu jest składana Jego ofiara czysta. Ludzie oczyszczani z grzechu i posłuszni nakazom swego sumienia włączają się w tę ofiarę. Kościół, wierny i posłuszny nakazom swojego Założyciela, sprawuje urząd kapłański przede wszystkim poprzez liturgię²⁸. Ona jest znakiem zbawczej obecności samego Chrystusa wśród swego ludu, a nie

²⁴ Tamże, s. 79-80.

²⁵ Przeżył wielką radość, gdy Pius XII, 20 listopada 1947 roku, wydał encyklikę *Mediator Dei*. Dom Lambert pisał, że encyklika dokonała „włamania do niesłychanego skarbcza liturgicznego”; dokument papieski jest „przede wszystkim podstawowym dziełem doktrynalnym, nieporównywalnym traktatem o liturgii, który ustala transcendencję aktywności kapłańskiej Kościoła i uwypukla wszystkie skarby niosące uświęcenie, które Kościół trzyma w rezerwie pod widzialną zasłoną tekstów, rytów, symboli”. Encyklika była uwieńczeniem jego trudów i współpracy z Ośrodkiem Duszpasterstwa Liturgicznego, któremu z entuzjazmem patronował do końca swego pobytu we Francji, tj. do końca 1951 roku. Zob. S. Koperek, *Dom Lambert Beauvain prekursor współczesnej odnowy liturgicznej*, RBL 26 (1973), s. 209-217.

²⁶ Zob. J.A. Jungmann, *Missarum Sollemnia. Eine genetische Erklärung der römischen Messe*, 2 Bde, Wien 1948-1962; zob. też Tenze, *Sprawowanie Liturgii*, M. Wolicki (tłum.), Kraków 1992.

²⁷ Pius XII, Encyklika o liturgii *Mediator Dei*, nr 9, http://ekai.pl/bib.php/dokumenty/mediator_dei/mediator_dei.html (20.12.2011).

²⁸ Tamże, nr 25.

tylko ludzką czynnością religijną. Ze względu na swoją treść encyklika otrzymała miano Wielkiej Karty liturgistów – Magna Charta liturgistorum²⁹.

4. Anamneza po Vaticanum II

Integralny teologiczny obraz liturgii oraz jej anamnetyczny charakter zawiera konstytucja *Sacrosanctum Concilium* (4.12.1963)³⁰. Liturgia jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa. „W niej przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, sprawuje pełny kult publiczny” (KL 7). Liturgia nie jest więc tylko kultem. Jest świętą wymianą, dialogiem między Bogiem, który zbawia i uświęca, a człowiekiem, który odpowiada na działanie Boga wiarą i wynikającymi z niej aktami kultu. Potwierdza je całym życiem uświęconym przez Boga. Choć liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła, jest jednak szczytem, do którego owa działalność zmierza, i jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała moc Kościoła (por. KL 9-10).

W liturgii, na płaszczyźnie celebracji, dokonuje się spotkanie misterium Bożego zbawienia z egzystencją człowieka. Bóg wchodzi w życie człowieka tu i teraz, a ludzie uczestniczą w Jego życiu. Na mocy anamnezy aktualizuje się misterium życia, śmierci, zmartwychwstania, wniebowstąpienia i chwalebego królowania Chrystusa. Anamneza jest wspominaniem uobecniającym wielkie zbawcze dzieło Boga. W tym duchu soborowa Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* powie, iż „ziemska liturgia daje nam przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej” (KL 8).

Posoborowa odnowa liturgiczna mocno akcentuje anamnetyczny wymiar celebracji liturgicznych, zwłaszcza celebracji Eucharystii. Taki wymiar ma mszalna liturgia słowa. Słowo Boże jest istotnym elementem w zbawczym dialogu Boga z człowiekiem. Podczas jego proklamacji Duch Święty przypomina zgromadzeniu liturgicznemu znaczenie wydarzeń zbawczych (KKK 1100). Jezus Chrystus, mocą swego słowa, wprowadza człowieka w misterium swej paschy. Umacnia go w Boskim synostwie. Głoszone podczas liturgii słowo Boże, budząc i dynamizując wiarę, prowadzi do sakramentu, zatem do życia w komunii z Bogiem, a przez nią do budowania wspólnoty z każdym człowiekiem. Chrystus bowiem przez śmierć na krzyżu zgromadził rozproszone dzieci Boże we wspólnocie swego Ciała, Kościoła. Słowo Boże, obok daru zbawienia, proponuje dar nowych relacji

²⁹ Zob. D. Brzeziński, *Teologiczne rozumienie liturgii. W 50 rocznicę ogłoszenia Encykliki Piusa XII „Mediator Dei”*, <http://zuromin.republika.pl/11.htm> (12.04.2012).

³⁰ Zob. D. Brzeziński, *Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki. Anamnetyczny wymiar roku liturgicznego*, Toruń 2010.

między ludźmi. Wyznacznikiem tej nowości jest praktykowanie bezinteresownej i ofiarnej miłości, aż do miłości nieprzyjaciół (KDK 24).

Eucharystia jest żywą pamiątką zbawczej miłości Chrystusa. Jego pascha dokonała się w konkretnych realiach historycznych. Jest wydarzeniem jedynym w czasie i w przestrzeni, niepowtarzalnym. Chrystus „raz jeden ukazał się teraz na końcu wieków, aby zgładzić grzech przez ofiarę z samego siebie” (Hbr 9,26). Liturgia chrześcijańska to wydarzenie wspomina i je aktualizuje. Uobecnia jego istotę, nie zaś okoliczności, które mu towarzyszyły. Uobecnianie czynów zbawczych wcielonego Syna Bożego dokonuje się w sposób sakramentalny. Misterium paschalne Chrystusa jest celebrowane, a nie powtarzane. Powtarzane są poszczególne celebracje. W każdej z nich następuje wylanie Ducha Świętego, który aktualizuje to jedyne misterium zbawienia, dokonane przez Wcielone Słowo (KKK 1104).

Źródłem skuteczności anamnezy czynów zbawczych Chrystusa jest Jego imperatyw, sformułowany podczas Ostatniej Wieczerzy. Złączył go z ustanowieniem sakramentalnego obrzędu swojej ofiary. „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę! [...] Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę!” (1 Kor 11,24-25; por. Łk 22,19). Swoją wolę wyjaśnił, podkreślając, że ilekroć Jego wyznawcy będą spożywać eucharystyczny Chleb i pic kielich Jego Krwi, winni głosić śmierć swego Zbawiciela. Mają to czynić, aż do Jego paruzji, aż przyjdzie (por. 1 Kor 11,26). Eucharystia jest żywą pamiątką śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Uobecnia Jego ofiarę i antycypuje Jego powtórne chwalebne przyjście.

Zakończenie

Szafarzami Bożych tajemnic są uczestnicy Chrystusowego kapłaństwa. Sprawowaniu Eucharystii przewodniczą wyświęceni szafarze. Oni, przez sakrament święceń, zostali uzdolnieni, aby działać in persona Christi. A to znaczy, że oni trwają „w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który sam tylko jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary, i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnianiu wyręczony”³¹. Działanie in persona Christi znaczy więc więcej niż tylko działanie w imieniu czy w zastępstwie Chrystusa. Jednak przewodniczący celebracji mszalnej „nie może uważać siebie za «właściciela», który dowolnie dysponuje tekstem liturgicznym i całym najświętszym obrzędem jako swoją własnością i nadaje mu kształt osobisty i dowolny. Może to się czasem wydawać bardziej efektowne, może nawet bardziej odpowiadać subiektywnej pobożności, jednakże obiektywnie jest zawsze zdradą tej jedności, która się

³¹ Jan Paweł II, *List na Wielki Czwartek. Tajemnica i kult Eucharystii* (24.02.1980), nr 8.

w tym Sakramencie jedności nade wszystko winna wyrażać³². Winien celebrować w dyscyplinie wiary³³.

Anamnetische Dimension der Liturgie

Die Liturgie vergegenwärtigt die Gottes erlösenden Interventionen. Dies geschieht in der Weise einer Anamnese. Die Anamnese ist eine Kategorie der liturgischen Tätigkeiten, in denen die erwähnten erlösenden Taten des Leibhaftigen Gottes Sohnes in sakramentaler Weise durch liturgische Zeichen vergegenwärtigt werden. Diese sakramentalen Zeichen hat Jesus selbst bestimmt. Andere liturgische Zeichen, demnach die Sakramentalien, die Liturgie des Stundengebets oder das zelebrieren des Liturgischen Jahres, hat die Kirche, nach dem Willen Christi, selbst bestimmt.

Mit diesen Zeichen übermittelt heute Gott dem Menschen das Geschenk der Erlösung, sein Leben. Die Annahme dieses Geschenkes mit dem Glauben führt zur sakramentalen Kommunion mit Christus und mit den Nächsten. Der mit der Erlösung beschenkte Mensch verehrt Gott mit Hilfe dieser liturgischen Zeichen. Auf diese Weise wird die Liturgie zum Ort und zur Weise der Heiligung des Menschen und Verehrung des Vaters durch Christus im Heiligen Geist.

³² Tamże, nr 12.

³³ W praktyce niejednokrotnie pojawiają się działania samowolne, np. zmiany zachęty formuł, których nie wolno zmieniać, m.in.: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący”; czy zaproszenia do Komunii św.: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”; albo formuły rozesłania: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Zob. Episkopat Polski, *Przepisy wykonawcze do instrukcji Inaestimabile Donum* z 3.04.1980 r., w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966-1998)*, Cz. Krakowiak, L. Adamowicz (opr.), Lublin 1999, s. 46. Nie można też zmieniać formuły powitania na początku mszy św. Kapłan, przekazując znak pokoju usługującym, powinien zawsze pozostawać w prezbiterium, aby nie zakłócać celebracji. „Niech uczyni podobnie, jeśli ze słusznej przyczyny pragnie przekazać znak pokoju niektórym wiernym”. Przy wykonywaniu znaku pokoju można wypowiedzieć cicho życzenie: „Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą” lub „Pokój z tobą”. Na te słowa zainteresowany odpowiada: „Amen” (OWMR 154). „Niekiedy uroczyste powitania, podziękowania wygłaszane podczas bardziej uroczystych liturgii, przybierają postać akademii nieliczących z powagą Najświętszej Ofiary, której centrum jest sam Chrystus” (II Polski Synod Plenarny [1991-1999], *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Poznań 2001, nr 64). Takie powitania powinny być przed mszą św.